# GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 71.

W Niedzielę Dnia 3 Września 1809.

*Z Opoczna d. 17 Sierpnia.*

Dzień 15 Sierpnia pamiętny miaſtu naszemu będzie. Lud rożnego wyznania pełen radości, wdzięczny Napoleonowi Wielkiemu Cesarzowi Francuzow, Królowi Włoskiemu i Protektorowi ligi Reńskiey, że i dla niego przyszła koley Zbawcy swego uroczyście obchodzić urodziny, ieszcze w wigilią Faſtu tego, wykrzykiwał po rynku, i ulicach: ” Niech żyie Napoleon Wielki „ Wskrzeſiciel Polaków, a W. Błędowski Kapitan, placu kommendant, ognia z moździerzy 11 razy dać roskazał, nazajutrz z słońca wschodem, tyleż razy wyſtrzelono o godzinie 9 obywatele powiatu, Magiſtrat, i cechy z chorągwiami, zgromadziły ſię przed zamek, ztamtąd Kommiſſarze sekcyi z całą paradą udali ſię do mieszkania W. Kommendanta placu, przemowił do niego JW. Skorkowski Kommiſſarz, iż idzie do kościoła, z tym radującym ſię ludem, dziękować Bogu zaſtępow, za zesłanie nam Oswobodziciela, a razem prosić go, o przedłużenie lat szczęśliwych, temu Monarsze, uczęſtowawszy wprzód śniadaniem Obywateli i Magiſtrat. W. Plackommendant, wszedł w paradę, którą uſtroił oddział infanteryi, kommenderowany przez W. Rychłowskiego, Kapitana krzyżem woyskowym ozdobionego, tak wszyscy weszli przy odgłosie muzyki do kościoła. Tu na prawey ręce ołtarza wielkiego dał ſię widzieć piękny tron, a w nim unosił ſię portret Wielkiego Napoleona Cesarza Francuzow, Króla Włoskiego, laurami przybrany, po obydwoch brzegach tronu, zaſiedli urzędnicy wraz z W. Kommendantem placu; zaczęła ſię przy biciu z moździerzy wielka msza, przez W. Imć Xiędza Officyała Wolskiego, w środku tey, powiedział ſtosowne kazanie J. Xiądz Woynarski, z zakonu Filipinow, po skończonym, przyſięgał na wierność i wszelką pomoc, Wielkiemu Napoleonowi, J. Xiądz Lasota, dziekan tuteyszy, i wezwanych, którzy ieszcze niebyli przyſięgli, wysłuchał przyſięgi. Zaraz po mszy W. Rodzki, Kommiſſarz wydziału ſtanąwszy obok tronu, aby łatwiey wizerunek Nayiaśnieyszego Cesarza wskazywać ludowi można, miał głos od ludu pilnie słuchany, który niżey mieści ſię, po skończonym tym głosie odśpiewano supplikacye, za szczęśliwe powodzenie orężowi Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzow, i *Salvum fac Napoleonem Imperatorem noſtrum Domine*, oraz *Te Deum*. Tu wychodzi cała parada z kościoła, zachodzą

drogę starsi Synagogi, i proszą, aby do ich udadź się Boźnicy, za bramą miasta, stali Izraelici z wielu bogatemi chorągwiami, a wszystka młodzież w piki przybrana była, przed Bożnicą wyniesiono Thor, a za iego przez urzędnika rządu, (o co Kabalni prosili) dotknienciem się wniesiono do boźnicy (tu stanął Izraelita P. Elias Lipczyc) miał przemowę, po tey skończoney przybili orła złotego, na boźnicy Izraelitowie i z swoią paradą odprowadzili katolicką paradę, na powrot do miasta; znowu dano 11 razy ognia, a W. Kommendant placu urzędnikow, obywateli, i magistrat, zaprosił na obiad dany na 100 osób; spełniano zdrowie: *pierwsze:* Napoleona Wielkiego Cesarza Francuzow, Króla Włoskiego, Protektora ligi Reńskiey Wskrzesiciela Polakow; *2gie*: woysk sprzymierzonych, tu oddział Polakow dawał rzęsisto z ręczney broni ognia, w wieczor całe miasto było illuminowane u W. plac Kommendanta iaśniał transparent, Polak i Francuz uchwycili się za ręce, daiąc wiecznego nieodstąpienia się przymierze, z napisem:

Trzymaymy się za ręce w iedności i zgodzie,
A tak zawistnych przemoc, iuż nam niedobodzie.

U JW. Skorkowskiego kommissarza pod cyfrą Napoleona, Wielkiego był napis:

Ten, co przesłańca Niebios szczęsne skutki działa,
Co go rozgą Despotow Opatrzność mieć chciała.
Przed którym się zuchwała duma szybko kryie,
Niech na pociechę ludow nieśmiertelny żyie.

U Pana Lipczyca Izraelity obok wizerunku i cyfry Nayiaśnieyszego Cesarza.

Niemasz śmierci dla Ciebie Cesarzu Francuzow,
Wskrzesiłeś świat, gdy *Polskę* wydobyłeś z gruzow.

Lud wszystek cieszył się wesoło aż do białego dnia.

*Głos W. Rudzkiego Kommissarza wydziału.*

Obywatele Polacy! Ludu rożnych klass w iedno połączony ciało. Tylu świattych mow, cow, tyle w czasach naszych ziszczonych, które niepodobnemi i niedowierzenia zdawały się dzieły, iuż nam dowiodły co iest Potęga, Wielkość i Mądrość Napoleona W. Cesarza Francuzow, Króla Włoskiego, Protektora ligi Reńskiey. Ja tylko dodam, iest ieszcze w tym od Boga zesłanym Bohatyrze wiekow, moc niewątpliwa, sympatyczna, bo gdzie tylko osobiście zbliży się, tam naydzielnieysze zapory nieprzyiacioł niczym są i w momencie nikną; który kray łaskawym zakreśli okiem, ten iuż na karcie Europy pierwszey swey sławy byt polityczny otrzymuie, a tyran lud iego ujarzmiaiący, pozbawiony planu, tułaiąc się błędnie trętsieje, nakoniec, z zawrotem głowy nędznie ginąc, litości u nog Zwycięzcy prosi, i tę częstokroć niewdzięczny wiarołomca, wspaniale otrzymuie.

Ten to oswobodziciel świata, w iednym momencie mściciel i wspaniały, spoyrzał wyrokuiącym okiem, na siedzibę naszą od wielu wiekow przez zazdrość zawistnych sąsiadow, okrutnie unieszczęśliwianą, a od lat pietnastu z zagładzeniem imienia Polakow, tych wspaniałych Carom, aliantow Prusakow, obronicieli Wiednia, na wiele części roztarganą, a iuż dwie oney byt polityczny odzyskały... Ten łaskawy Oyciec, uważa wdzięczność dzieci oswobodzonych i pomału zwraca oko swoie, na dalsze ich familiie, a któż teraz powątpi o rownym z pierwszemi losie? .... Obywatele Przezacni, i rożnych wyznań tu zgromadzony ludu! tego to Zbawcy i Wskrzesiciela imienia naszego z uszanowaniem dziś mamy honor uroczyście obchodzić urodziny, iak znam serca wasze bracia Polacy, widzę pełni radości i wdzięczni, czciemy to Wielkie, a nam naymilsze Swięto, coż Temu Zbawcy na wiązanie damy? oto serca nasze w zakład, z tym nieodzownym postanowieniem, że maiątki i życia

nasze, są na iego, i iego Nayiaśnieyszey familii skinienie, że Rozum i zdrowie, iedynie należą do wykonania wiernie, doskonale i nayspiesz niey Jego i Jego Administracyi rozkazow. — My iedni Polacy iesteśmy Jego prawi synowie, my też w odległe Pokolenia powtarzać nieprzestaniemy: " Niech żyie szczęśliwy setne lata Oswobodziciel nasz Napoleon Wielki Cesarz Francuzow, Król Włoski, Protektor ligi Reńskiey! Niech żyie Zbawca świata!,,

*(Reszta potem.)*

---

*Z Poznania d. 16. Sierpnia.*

Narod Polski wywdzięczaiący się prawą wdzięcznością za dobrodzieystwo, iakiem go Nayiaśnieyszy Cesarz Francuzow, Król Włoski, Protektor ligi Reńskiey, ten naypotężnieyszy Monarcha w świecie, naypierwszy Bohatyr wieków obdarzył, postanowił obchodzić dzień urodzin Jego z tym uczuciem, iakie prawdziwa wdzięczność wzbudza, z tą zewnętrzną okazałością, iaką tylko uroczystości dnia tego odpowiedzieć może, nazywaiąc świętem narodowem, dniem powszechney radości i wieczney odrodzenia swego pamiątki. Wielką tę uroczystość urodzin Napoleona obchodziliśmy tu wczoray w równymże sposobie. Jeszcze d. 14, gdy słońce ku zachodowi zmierzało, odgłos trąb z pierwszego balkonu ratusza, potem muzyka gwardyi narodowey oznaymiły mieszkańcom miasta tuteyszego uroczystość dnia następuiącego. Nazaiutrz d. 15 skoro tylko pierwsze promienie słoneczne zaczęły się przebiiać przez zasępiony niece widnokrąg, huk dział mieyscowych, dzwony po wszystkich kościołach, trąby z balkonu ratusznego, ogłosiły uroczystość. Muzyka gwardyi narodowey dała się słyszeć na balkonie ratusza zaraz po pierwszych wystrzałach, i uczyniła poranek ten przyiemnym. O godzinie wpół do 11 zebrawszy się JWW. Senatorowie Woiewodowie Wybicki i Działyński, JW. Prefekt Poniński, Kommendant placu Podpułkownik Möller, Prezesowie i członki trybunałow cywilnego i kryminalnego, rady departamentowey, Prezydent miasta i członki rady municypalney na pokoiach Królewskich w pałacu prefekturalnym, udali się w assystencyi gwardyi narodowey, która się iuż wcześniey była zebrała na dziedzińcu pałacu, i cechow z rozwiniętemi chorągwiami, wśród odgłosu liczney muzyki poprzedzaiącey całą paradę, do kościoła parafialnego S. Stanisława. JWW. Senatorowie, Woiewodowie i członki władz zaięli przysposobione dla siebie mieysca. Tron po prawey stronie wielkiego ołtarza ozdobnie przybrany, na którym wisiało wyobrażenie W. Napoleona, zaięła straż z wyboru gwardyi narodowey. Reszta gwardyi stanęła uszykowana w dwoch szeregach przez cały kościoł. W pośród mszy śpiewaney przez JW. Gorzeńskiego, Biskupa dyecezalnego, powiedział kazanie JX. Kawiecki, Proboszcz Kurnicki, a teraz kaznodzieia w katedrze tuteyszey, stosownie do podwoyney uroczystości, w którym wystawiwszy obok nauki Chrześciańskiey nadzwyczayne dzieła Wielkiego Napoleona, wszechmocną ręką Naywyższego kierowane, i wyliczywszy dobrodzieystwa Polakom w przywróceniu narodu, nadaniu konstytucyi i Króla wyświadczone, uniosł serca słuchaczow ku nayżywszey wdzięczności dla Wskrzesiciela i Zbawcy narodu Polskiego. Po skończoney mszy i *Te Deum* śpiewanym uroczyście przy huku dział i wystrzałach z ręczney broni, na odgłos: *Niech żyie Napoleon!* wydany przez JW. Senatora Woiewodę Wybickiego, rozszedł się ten wspaniały okrzyk po szrankach przybytku Bożego po trzykroć przez wszystkich

zgromadzonych powtarzany z tą skromnością, iaka dobitnie maluie czucie dziękczynień dla Boga i wdzięczności dla Zbawcy naszego. Potem JWW. Senatorowie Woiewodowie i członki władz udali się znowu na pokoie Królewskie, a gwardya narodowa w paradzie na plac musztry, gdzie defilowanie nastąpiło. — Podczas obiadu danego przez JW. Prefekta w pałacu prefekturalnym na sto osob, spełniane były toasty za zdrowie Nayiaś. Cesarza Napoleona przy huku dział i odgłosie muzyki; toż samo przy obiedzie danym przez municypalność. Tym czasem, gdy obiaduiący bawili się w prawdziwey radości i braterskiey uprzeymości, godney serc Polakow, okrył zmierzch niebo, a miasto całe zaiaśniało przepysznemi ogniami, przez powszechne oświecenie domow, pałacu prefekturalnego i ratusza, przyozdobionego pięciu pięknemi transparentami. Wnet inny powabnieyszy widok ściągnął nieprzeliczoną massę widzow na plac Napoleona. Tu pod lazurowym tłem niebios otworzyło się prawdziwie wspaniałe widowisko i przyiemne zabawy. Na 12 stóp przed domem teatralnym w środku przed portalem onegoż widzieć się dał obelisk trzynastołokciowey wysokości, rzęsistym iaśniejący ogniem W środku obeliska dał się czytać napis *Niech żyie Napoleon!* Nad tym napisem unosiła się korona Cesarska. Po obudwoch stronach obeliska w pięciołokciowey odległości znaydowały się dwa transparenta w kształcie owalnym, każdy półtrzecia łokcia szeroki, trzy łokcie wysoki. Transparent po lewey stronie przedstawiał ołtarz ofiarny, na którym paliła się ofiara, powyżey unosił się orzeł Cesarski, w bok ołtarza widzieć się dały narzędzia woienne; a na postumencie czytały się niewygasłe nigdy w sercu Polaka wyrazy: *Wdzięczni Polacy Napoleonowi.* Transparent po prawey stronie wystawiał takiż sam widok, lecz powyżey unosiła się korona żelazna, z napisem na postumencie: *Dzień 15 Sierpnia* 1809. Z obydwoch stron transparentow stały piramidy 12 łokciowey wysokości oświecone lampami, między któremi dochodziły do obelisku girlandy w podwoyne rzędy lamp kolorowych. Po bokach tych narożnych piramid palił się ogień kagańcowy sięgaiące aż do drog przytykaiących, a wystawione tym końcem słupy, stoiące ieden od drugiego w 4rołokciowey odległości ozdobione były przechodzącym pomiędzy niemi podwoynym lamp kolorowych pasmem. Wszystkie okna stoiącego za tem widowiskiem domu teatralnego rzęsisto były oświecone, przez co ogół majestatyczny sprawił widok. W czterech narożnikach placu Napoleona wystawione były cztery szałase z choiny, w których lud hoynie był częstowany.

Między dwoma szałaszami naybliżey domu teatralnego, wystawiony był dla zabawy widzow słup, na którego wierzchołku znaydował się okrąg z nadgrodami przeznaczonemi dla tego, komu się do niego wedrzeć udało. Prócz tego, cała promenada wzdłuż ulicy Napoleona oświecona była lampami zawieszonemi na topolach po obu stronach. Chóry rozmaitych muzyk przebiegały plac i ulicę Napoleona, iednych przyciągaiąc do przysłuchywania się, drugich unosząc do tańca. Liczne race wystrzeliwały w powietrzu rozmaite kształty gwiazd, wężow i t. d. Kortyzanty pszyiezdne popisywały się ze skokami na linach. W czterech narożnikach placu paliły się wielkie ognie wynoszące ku niebiesom płomienie i tumany dymow. Wszystko na placu Napoleona wystawiło widok rozweselaiący, zachwycaiący, rozrzewniaiący, słowem, plac ten zdawał się bydź iedną salą, a wszy-

szy widzowie iedną kompanią. Jeden duch, iedno czucie ożywiało wszystkich. Nie było tam widać żadney zachmurzoney twarzy. Wszystko cieszyło się w swym rodzaiu. Co za przyiemność! co za uniesienie serc radosnych! Ten tańczył, inny skakał, pasmo dzieci sunąc się po ziemi na bałuku, bawiło swemi igrzyskami; drugich pociągał widok ubiegaiących się o nagrody na słup; inni patrzeli się z ukontentowaniem na zastawiane dla gwardyi narodowey stoły, okryte potrawami i winem, a biesiadniący w uprzeymych uściskach braterskich łączyli swoy głos do głosu publiczności, powtarzaiący nieustannie: *Niech żyie Napoleon!* Wśród tych przyiemnych zabaw inny widok pociągnął tysiące osob w w rynek i ulice miasta. Prawdziwie nowy u nas widok. Obywatele miasta nie mogli lepiey wynurzyć uczuć swych w dniu tym, iak wieczerzaiąc w gronie swych familiy i przyiacioł na zastawionych przed domami swemi stołach, które oprocz potraw i napoiow okrywały kwiaty i inne piękne ozdoby. W tych przyiacielskich ucztach miał nie ieden przechodzący udział, z serdeczną otwartością od wieczerzaiących zaproszony. Od iednego do drugiego stołu przenosił się z zapałem okrzyk: *Niech żyie Napoleon!* Byliśmy w tym mieyscu świadkami aż do uniesienia, które łzy wyciskało, iak ci dobrzy obywatele hoyną ręką podawali uboższym braciom potrawy i napoie.

Wszystkie te zabawy i przyiacielskie uczty zerwały poźney nocy. — Odgłos: *Niech żyie Napoleon Wielki*! odgłos ten narodowy pochodzący z głębi serca od rana aż do głębokiey nocy na wszystkich przytomny był ustach. Od niego się zaczęła, nim się zakończyła uroczystość dnia tego. Naypięknieysza, zwłaszcza w wieczor pogoda sprzyiała tey uroczystości, chociaż zatępiony horyzont w poranku przed pierwszym wystrzałem działowym zdawał się zagrażać na cały dzień nieprzyiazną porą.

Ninieyszy opis uroczystości wczoraysze iest tylko słabym rysem tego wszystkiego, co się tu widzieć i czuć dało. Wszyscy zdawali się w tym dniu zapominać o sobie, a żyć iedynie dla samego tylko Zbawcy swego. Uniesienia radości publiczney wymownieysze były nad słabe nasze wyrazy; ale to z przekonaniem powiedzieć możemy, że uczucia w dniu tym wynurzone, godne są wdzięczności ludu dla Tego, ktòrego potężnym ramieniem wskrzeszony, ku chwale Jego istnie.

*Z Paryża d. 16. Sierpnia.*

Onegdy odprawił senat, wyraża Monitor, posiedzenie pod prezydencyą Senatora Hrabiego Germain Garnier, pod czas którego Xżę Arcykanclerz miał mowę następuiącą:

"Mci Panowie! Nim J. C. K. Mość wyiechał dla pomszczenia się na Austryi za złamanie traktatow, poczynił wszelkie rozporządzenia do obrony państwa przeciw nieprzyiacielskim napadom. Polegał zaś szczególniey na szlachetney dzielności, która charakteryzuie naród i podaie mu broń w rękę, iak tylko dziedziny iego są zagrożone. — Tym czasem uzbroiona została w Angielskich portach z okazałością wielka wyprawa. Czyli plan ustawicznego naszego nieprzyiaciela był od dawna ułożony, czyli odmienił swoie zamiary, dowiedziawszy się o podpisaniu rozeymu, krótko mowiąc pokazał się w wielu mieyscach pod brzegami północnemi Francyi i wylądował na wyspę Walcheren na ziemi Hollenderskiey. — Na pierwsza wiadomość o tem zdarzeniu, okazał minister woyny gorliwość i czynność, iakich się po pierwszym urzędniku, w ktorym Monarcha złożył swoie zaufanie, spodziewać należało. Wezwane do służby zostały oddziały gwar-

dył narodowey, i woyska liniiowe były w poruszeniu. Oddziały artyleryi i officerowie indzynierow posłanemi zostali na granice Hollandyi, dla korzystania z wszystkich mieysc, które obwarowane bydź mogły. Wszędzie dobra chęć uprzedziła rozkazy; wszystko dopełnione gorliwie zostało. — Okólniki ministra policyi podwoiły czynność urzędnikow i przyśpieszyły wykonanie danych im zleceń. — Ożywiony takimże duchem minister morski wydał naczelnikom floty stosowne instrukcye. Wszystko co z iego strony zrobionem bydź mogło, zrobiło się, słowem pracowano zgodnie, dla zapewnienia obrony Antwerpii. — Stosownie do tych rozporządzeń nieprzyiaciel trzymany ustawicznie był na wodzy i nie mógł w granice państwa wtargnąć. — J. C. K. Mość raczył potwierdzić przedsięwzięte środki, i nakazał inne, które zaradzą momentalney potrzebie i zapewnią przyszłe bezpieczeństwo. Celem ich iest postawić w zagrożonych okręgach gwardye narodowe w czynności. Zgromadzenia te woyskowe zostawać będą pod dowodztwem wsławionych jenerałow, którzy w nagrodę godnych swych zasług zasiadaią w senacie. Wicie, Mci Panowie, że Cesarz lubi zawsze porozumiewać się z senatem, z czego kray wielkie zawsze odnosi korzyści. Z tegoż powodu uwiadomiam was o wszystkim, co się stało od wylądowania Anglikow, ażebyście waszem wpływem wsparli mnie w tem wszystkim, co iescze uczynić należy. — Mądre wasze wyroki dopełnią podwoynego celu: ziednaią przychylność ludu do Monarchy i oświecą razem iego poddanych o ustawiczney o ich dobro troskliwości. — Łatwo, Mci Panowie, poznacie, iak ważną iest rzeczą dla narodu odeprzeć nieprzyiaciela, który mu grozi, temi iedynie sposobami, które w naszey znayduią się mocy. Nieprzyiaciel tryumfowałby poniekąd, gdyby przez nierozsądną dywersyą potrafił cokolwiek odeprzeć nasze chorągwie od granic, na których postawiły ich zwycięztwa nasze. Potrzeba, ażeby widział, iż próżne iego usiłowania nie potrafią choć na chwilę zachwiać losu Francyi! i że w ten czas nawet, kiedy woyska nasze okrywaią Europę, w cale woiowniczy lud nie oczekuie iak tylko skinienia, dla wystawienia dla oyczyzny nowych żołnierzy. — Tak, Mci Panowie, szaleństwo Anglikow, uwiadomia nas ustawicznie o naszych źrodłach. Każde z ich strony usiłowanie rozwiia i utwierdza wzaiemne uczucia z ufności i miłości, które łączą Monarchę z narodem. Jestem zupełnie przekonany, Mci Panowie, że senat zechce przy tey okoliczności usprawiedliwić z pośpiechem przez swoie zdanie tyle kroć okazane publiczne mniemanie, i że da nowy dowod swey przychylności do świętey Osoby Monarchy i do chwały imienia Francyi. „

Minister woyny, Hrabia Hüneburg, przeczytał potem następuiący rapport:

"Jaśnie Wielmożni Panowie! Gdy nadzwyczayne uzbroienie Austryi powołały Cesarza do Niemiec, nie potrzebował J. C. K. dla pobicia nowego nieprzyiaciela odciągać woysk swoich z Hiszpanii. Woyska, które przez mądrość swoią w Niemczech zostawił, połączone z częścią nowozaciężnych i woyskiem ligi Reńskiey były dostatecznemi do zwyciężenia Austryi w ważnych bitwach i zniewolenia tego mocarstwa do szukania swoiego ocalenia w zawieszeniu broni, którego żądało i w nadzieiach pokoiu, które iey obiecywało. — Nim Cesarz, którego oycowska staranność o swoich poddanych wszystko przewidywać umie, opuścił Francyą, urządził w różnych mieyscach odwodowe korpusy. J. C. K. Mość tak ie rozłożył, iż ziemia Francuzka nie mogła bydź napastowaną, bo część no-

wo zaciężnego woyska udać się szybko mogła z starem żołnierzem do zagrożonych okolic państwa. —Lecz zaledwo nadeszła do Londynu wiadomość o rozeymie, na który Cesarz dla Austryi zezwolił, gdy Angliia, która wielką przygotowała wyprawę, i bezwątpienia przeznaczyła ią dla wsparcia sił swoich w Portugalii i Hiszpanii i wynagrodzenia poniesionych tam strat, nagle odmieniła swoy zamysł, i nie odważaiąc się uderzyć na Francuzką ziemię, wysłała ią przeciw brzegom Hollenderskim, gdzie tchorzostwo, a może i zdrada iednego obszego temu i naszemu narodowi naczelnika (Bruce) dozwoliła iey odnieść momentalną korzyść, którey inaczey śmiało rzec można, nie byłaby dostąpiła. — Nie ma wątpliwości, iż głównem zamiarem Anglii było przeszkodzić przez tę dywersyą lądowemu pokoiowi, którego się obawia i od dawnego czasu zawrzeć nie dopuszcza, i oraz tentować, czyby iey się nie poszczęściło zniszczyć morskie nasze zakłady w Antwerpii, naszą flotę na Skaldzie i marynarkę naszego sprzymierzeńca. — D. 29 Lipca pokazała się wyprawa Angielska przed wyspami Walcheren i Cadzand. Wysiadłe na ląd woyska Angielskie poniosły wprawdzie wielką klęskę od iedney z naszych brygad, iednak udaiąc się ku północy na Walcheren opanowały Middelburg i Veer, które broniło się 30 godzin, a w krótce potem Süd-Beweland, gdzie znayduie się ważna twierdza Bath, która ieszcze na 3 godziny przed przybyciem nieprzyiaciela opuszczoną została. — Jak tylko dowiedziałem się o tem, nie omieszkałem zaraz, stosownie do przepisow, które mi Cesarz przy odieździe zostawił, wydać potrzebnych rozkazow, dla dania śpiesznych posiłkow zagrożonem od nieprzyiaciela mieyscom. Nie wyszło 3 dni, a znalazło się przeszło 20,000 woyska pod rozkazami Jenerała Senatora Rampon w linii w okolicy Skaldy, która przedziela Hollandyą od państwa Francuzkiego, gdy tym czasem Jenerał Senator St. Suzanne zagrożony był w Boulogne i gotował się do obrony. Od tego czasu pomnożyła się powyższa siła i codziennie się powiększa. —Załoga wystąpiła z Flesingi i broni ciągle przystępow do tey twierdzy; odebrała kilka tysięcy ludzi w posiłku, którzy w oczach nieprzyiaciela i nawet wśród zbroynych iego okrętow przepłynęli śmiało przez Skaldę, nie mogąc im zabronić przeprawy. — Cesarska batterya na wyspie Cadzand i batterya Napoleona dawały do nieprzyiacielskich okrętow ognia, które usiłowały przebydź Skaldę między Flesingą i Breskens i przymusiły ie do odstąpienia od swego zamysłu i szukania gdzie indziey przeprawy. — Twierdze Lillo i Liefkenshoek, które nad Skaldą na przeciwko Antwerpii leżą, i których ogień się krzyżuie, bronią przystępu do portu i warsztatu tego ważnego mieysca, które od dawnego czasu wzbudza zazdrość Anglikow. Artylerya obu tych twierdz iest pomnożona, rownie iak sposoby do obrony. — Przednia straż północnego woyska połączona teraz iest nad Skaldą. Ma ona iuż znaczną siłę, która przechodzi domysłową liczbę nieprzyiaciela. Woyska nasze stoią przed Bergenopzom i łączą się z woyskiem, którem Nayiaśnieyszy Król Hollenderski osobiście dowodzi; lewe zaś skrzydło ciągnie się wzdłuż Skaldy od Antwerpii aż do wyspy Cadzand, i tak północna nasza granica iest zasłoniona. Anglicy stopią ieszcze na ziemi Francuzkiey nie stanęli. Lecz nowe okręty, które z Angielskich portow przybywaią, okazuią, iż nieprzyiaciel zgromadza wszystkie siły na wschodniey Skaldzie, ażeby przez swoy upor i nowe natężenia uprzątnął zawady, których doznaie na Zelandzkich wyspach. — Za-

pytać się kto może czego Anglicy swoiemi usiłowaniami spodziewaią się dopiąć? Potrafiąż opanować Fiesingę? Twierdza ta znayduie się w dobrem obrony stanie. Opanuiąż eskadrę? Przedsięwzięte przez dowodzącego flotą Admirała środki, postawiły go w stanie, iż obrał sobie stanowisko przed Antwerpiią, gdzie połączone są lądowe i morskie sposoby do obrony tego mieysca. Gdyby zaś udało się Anglikom odnieść iakowe korzyści, mogliby odwlec pokoy, naruszyć nasze granice, a mianowicie szkodzić naszemu sprzymierzeńcowi, którego sprawa iest naszą. — Nayiaśnieyszy Cesarz i Król przekonany iest, iż gdy woyska i go w wszystkich częściach świata ziednały dla siebie powagę, Francuzi nie dozwolą się w domach swoich w czasie iego niebytności 25 lub 30,000 Anglikow zniewążyć. — W okolicznościach teraźnieyszych powierzył Cesarz dowodztwo nad nowem woyskiem północnem Marszałkowi Xciu Ponte-Corvo, a dowodztwo nad obiema obserwacyynemi korpusami, które formuią się teraz w Weseli Lill Marszałkowi Xciu Valmy (Kellermann) i Marszałkowi Xciu Conegliano (Moncey). — Położenie teraźnieyszych rzeczy za nadto obchodzi honor narodu, ażeby nie czuł się bydź obowiązanym wezwać tymczasowo do północnego woyska licznych korpusow granadyerow i strzelcow kilku departamentow, dla odparcia hord nieprzyiacielskich od granic Francuskich i wypędzenia ich z Hollandyi. — Niektóre departamenta są naturalnie wezwane do przyłożenia się do tey wyprawy, lubo nadgraniczne, mianowicie departament północny, Kale i Lys, honor ten dla siebie samych zostawić chcą, wnosząc z ich pospiechu, z iakim urządziły kohorty swey narodowey gwardyi i do zagrożonych granic posłały. Departament północny posłał iuż do granic kilka tysięcy granadyerow i strzelcow swey narodowey gwardyi i kompanii ochotnych artylerzystow, którzy niegdyś tak dzielnie bronili miasta Lill przeciw nadaremnem usiłowaniom nieprzyiaciela. Departamenta Kale i Lys to samo uczyniły. — Bezwątpienia nieprzyiaciel będzie pękał się ze złości, widząc tak wielką siłę, spieszącą na iego odparcie lub oderznięcie, ieżeby poważył się wysiąść na ziemię Francuzką. Zapał całego narodu przeciw wiecznemu swoiemu nieprzyiacielowi, odeymie zapewne Anglikom nazawsze nadzieię do uskutecznienia pomyślnie podobnych przedsięwzięć, i może uspokoi ich nienawiść przeciw Francuzkiemu ludowi przez niemożność dogodzenia iey kiedy.

*Minister woyny, Hrabia Hunebur[illegible].*

Po przeczytaniu tego raportu wyznaczył senat kommissyą z Senatorow Lacepede, Serrurier, Garnier, Laplace i Fouché, która proponowała mu wzorowy adres do Cesarza, który przyięty został. Między innemi wyrażono w tym adressie: "W. C. K. Mość nie potrzebuiesz z powodu wylądowania Anglikow do Zelandyi odrywać woysk od Dunaiu lub Tagu. Wszędzie, gdzie znayduią się Francuzi, znayduie się woysko. Siedmiu Senatorow idzie na czele woyska przeciw Anglikom. Oby nieprzyiaciele zechcieli przybydź na świętą ziemię Francuzow! Zaden Anglik nie zobaczyłby więcey swey familii. Rozbitki ich broni, Nayiaśnieyszy Panie, służyć Francuzkiemu ludowi będą za trofea, do przyozdobienia licznych bram tryumfalnych, które wdzięczność iego wystawić zamyśla naywiększemu z Bohatyrow i naydroższemu Monarsze, gdy na czele nieśmiertelnego woyska powroci z kraiow Austryackich i pokoy lądowy przez swoie zwycięztwa ogłosić każe."

# DODATEK

## DO No 71

# GAZETY KRAKOWSKIEY

W Niedzielę Dnia 3 Września 1809

*Dalszy ciąg ofiar na Lazarety.*

JW. Potocka Ministrowa Policyi szarpi funtow 14 bandażow sztuk 28.

WJP. Apolonia Mieroszewska szarpi fun. 24.

WJPP. Karolowie Mieroszewscy szarpi i kompressow funtow 2 łotow 20 i w bankocetlach zł. pol. 500.

WJP. Jozefa Wielogłowska szarpi i bandażow funtow 3 łotow 10.

Bezimienna osoba płotna starego łokci 6 1/2.

JJWW.PP. Hrabstwo Ignacowie Stadnicey w bankocetlach 10,000 zł. pol.

JP. Jozefa Kurdwanowska szarpi funtow 3 łotow 18.

JP. Bobrownicka szarpi funt 1.

JP. Jozef Matecki beczkę wina.

Z składki zebranych i ofiarowanych koszul 40. i gąbek 6.

WJP. Jozef Strzyżewski w bankocetlach 100 z. p.

JP. Maxymilian Russocki 100 zł. pol. w bankocetlach.

Bezimienna osoba beczkę wina Węgierskiego.

JP. Hyacynt Bienkiewicz beczkę Wina Węgierskiego.

JP. Maciey Męczeński beczkę octu.

JP. Andrzey Kowalski beczkę octu.

JPanna Szostowska bandażow sztuk 12 szarpi łotow 10.

JP. Zadębski bandaży sztuk 17 szarpi funt 1.

JP. Jozef Dworzański prześcieradeł dwa na bandaże.

JW. Xiądz Proboszcz Katedralny Hrabia Sierakowski, Kustosz koronny wina Węgierskiego starego butelek 20.

W Krakowie d. 14 Sierpnia 1809.

*X. Skorkowski.*

---

*Z Paryża d. 17 Sierpnia.*

Monitor zawiera co następnie:

"Z głowney kwatery Nayiaśnieyszego Króla Hiszpańskiego Val-de-Moro pod d. 16 Sierpnia, nadeszły do Ministra woyny listy, które donoszą, że nieprzyiaciel, dowiedziawszy się o przybyciu Xcia Dalmacyi do Placencia, zaczął się cofać, za którym postępuie Xżę Bellouy. Jeżeli Xżę Dalmacyi, iak iest podobieństwem, przybędzie pierwszy niżeli Angielskie woysko nad Tietarę, tedy to utraci związek po prawym brzegu Tagu z Portugaliią, i nie będzie się mogło cofać tylko po lewym brzegu przez most przy Almarar. W takowym przypadku marsz Xcia Belluny do Talawera musi

nieprzyiacielowi naywiększą sprawić trwogę. Król z swey strony udał się przeciw woysku Vanegas, który zmocniwszy się niedobitkami Cuesty, przeprawił się za Tagus przy Aranjuez. Po nadciągnieniu Króla cofnął się nieprzyiaciel znowu za Tagus i spalił za sobą mosty. — Z niecierpliwością oczekiwiemy wypadkow z poruszeń Xcia Dalmacyi w tyle Anglikow, w porozumieniu z działaniami Xcia Belluny przeciw Hiszpańskim rokoszanom. Stratę Anglikow w dniach 26, 27 i 28 Lipca podaią przeszło 10,000 ludzi. „

Dzień 15 b. m. obchodzony tu był z wielką uroczytością; w ogrodzie senatu dana była wspaniała uczta.

Marszałek Moncey, Xżę Conegliano poiechał do Lill.

Angielski Pułkownik Markal chciał d. 6 Lipca wprowadzić w posiłku do twierdzy Gerony 1400 ludzi, lecz otoczony został od jenerała Pino i wszystek lud musiał się poddać. Angielski pułkownik, który się iuż był także poddał, uciekał z kassą woyskową.

Niejaki Dendrino, który w Konstantynopolu przybrał fałszywy tytuł rezydenta Jońskiego i w porozumieniu z Angielskim poselstwem w Konstantynopolu usiłował na tych wyspach wzniecic rozruchy, został w Korfu skąd iest rodem, na wieczne wygnanie skazany i maiątek iego skonfiskowano.

Xżę Ponte-Corvo iuż także stąd wyiechał, dla obięcia dowodztwa nad woyskiem północnem.

Nayiaśnieysza Cesarzowa spodziewana tu w krotce z Plombieres.

*Z Amsterdamu d. 19. Sierpnia.*

Naiiaśnieyszy Król wydał w główney swey kwaterze w Kapelle przy Antwerpii pod d. 16 b. m. następuiący rozkaz dzienny:

"Uwiadomia się woysko, iż Nayiaśnieyszy Cesarz powierzył Xciu Ponte-Corvo dowodztwo nad Skaldą. Jenerał Rampon, mieć będzie nad woyskiem aż do iego przyiazdu naczelne dowodztwo. J. K. Mość będąc dla momentalnych i nagłych okoliczności do powrotu do swych krajow zmuszony, oświadcza całemu woysku przy odieździe swoie ukontentowanie za gorliwość, którey tak officerowie, iako i żołnierze dali dowody. Zaledwo kilka dni upłynęło, iak pokazał się nieprzyiaciel, a iuż zebrało się liczne woysko. Pułkownicy tymczasowych regimentow daią ustawicznie dowody swoiego przywiązania do oyczyzny i Monarchy. Król nieopuszcza woyska bez donieśienia Cesarzowi o dobrem sprawowaniu się officerow i żołnierzy iego lądowey siły. „

Dzisieysza gazeta rządowa czyni następuiącą uwagę.

" Anglicy nadymaią się bardzo z zdobycia wysp Walcheren i Süd-Beweland; lecz każdemu wiadomo, że oprocz garnizonow w Flesindze, Weer, Rammekens i Bath nie było na tych wyspach żadnego woyska. Inne nadbrzeżne batterye były odsłonione i tylko od 4 kanonierow i iednego kaprala bronione. Aże woysko znaydowało się za temi wyspami, nie mogło ich zatem przeciw nieprzyiacielskiemu napadowi zasłonić; nadto gdy eskadra która ie zasłaniała, odpłynęła w górę, nie pozostało więc, iak wyprzątnąć z nich działa i zmocnić niemi twierdzę Bath. Jakkolwiek ważną iest dla nieprzyiaciela ta twierdza, nie czyni mu iednak zaszczytu, gdyż przed iego przybyciem opuszczoną została przez zdradę czyli głupstwo kommendanta. Z pomiędzy innych trzech mieysc warownych czyniło Weer, acz w złem znaydowało się stanie obrony, chwalebny odpor. Wyzna także sam nieprzyiaciel, iż łatwo mógł opanować Rammekens. „

J. K. Mość powierzył Marszałkowi Dumonceau, który ma główną kwaterę w Bergenopzom, dowodztwo nad woyskiem w Brabancyi, którę ma zasłaniać i dopomagać działaniom woysku Xcia Ponte-Corvo. Jenerał Trawers ma zlecenie bronić aż do przybycia Jenerała Gratien Helderu. Jenerał Tarrayre mianowany iest na mieyscu Jenerała Vichery, któremu zdrowie nie służy, woyzkowym rządcą Amsterdamu.

Jenerał Bruce pomimo tymczasowego odsądzenia od woyska będzie za niepoięte opuszczenie ważney twierdzy Bath, podług ustaw kraiowych, woyskowo sądzony.

Mamy niezawodne doniesienia, że twierdza Flesinga trzymała się do 16 b. m.

Podług rapportu Pułkownika Twent zaszła na Skaldzie d. 16 b. m. potyczka między flotylą Hollenderską i dwiema wielkiemi Angielskiemi kutrami i 20 do 30 penisaow. Nieprzyiaciel cofnął się nazad gdy zatopiono dwie szalupy. Flotyla zamyślała usadowić się po tey potyczce pod Willemstedt.

*Z Antwerpii d. 17. Sierpnia.*

Onegday przybył tu Xżę Ponte-Corvo i obiął nad całem woyskiem w naszych okolicach dowodztwo. Niebawnie udał się do główney kwatery Królewskiey do Kappell.

---

## DONIESIENIA.

Na d. 1 Września roku 1809 w Krakowie dwoch ludzi od Pułkownika Bardzkiego zaprzągłszy trzy konie do bryki, poiechali do magazynu dla odebrania furażu z rana o godzinie 10 gdy dotąd nie powróćili pokazało się wyraźnie, że z tym całym zaprzęgiem zbiegli. — Ludzie zbiegli 1szy nazwiskiem Jan Krzyżanowski, maiący lat 22, wzrostu wysokiego, przystoyny mężczyzna, włosow ciemnych, twarzy okrągłey. Mundur na nim kurtka granatowa z wypustką czerwoną, raytuzy granatowe z wypustką takąż, lub białe płucienne ciechciery, czapka granatowa z czarnem rzemiennym rydelkiem, zgoła cały uniform iego był kawaleryi i płaszcz biały. Drugi furman, nazwiskiem Wiśniewski, maiący lat koło 30stu, wzrostu małego, krępy, tłuky, skład twarzy okrągłey, zarastał czarno, włosy czarne, w płaszczu białym sukiennym z dużym kołnierzem, szpencer biały sukienny, spodnie Sukienne białe lub płucienne, kapelusz czarny okrągły. Bryka nowa Brocka kryta płutnem pokryta i pokostowana czarno buda; wewnątrz płutnem białem wybita. Konie trzy: 1szy skarogniady, na chrapie łysy, maiący lat 9; 2gi gniady, roślejszy od tego, maiący lat tyleż; 3cia klacz gniada, maiąca siodło na krzyżu duże niedogoione; chomenta trzy z czarnym rzemieniem furmańskie. Na tey bryce iest wielka supozycya, że się znayduie niby Pan tey bryki i tych ludzi, którego imienia nie cytuie, iest wzrostu dobrego, młody, maiący lat 24, przystoyny: brunet twarzy, cokolwiek ospowaty i pociągły, bydź może, w fraku mundurowym, furażerka granatowa płaska, z galonami srebrnemi i sznurkami, lub w tabaczkowey wołoszce czyli kapocie; będzie miał zapewne dymissyą podporucznika od sztabu jeneralnego, lub marszrutę ku Piotrkowu lub Warszawie. W Krakowie d. 2 Września 1809.

*NB.* Te trzy konie miały piętno na lewem zadniem udzie X.

*Bardzki, Pułkownik.*

Magistrat Miasta Stołecznego Krakowa ninieyszym podaie do wiadomości, że do licytacyi czopowego skarbowego, iako też i mieyskiego ogłoszeniem dnia 26 Lipca r. b. do liczby 4947 wydanem, na dzień 7 Września r. b. przepisaney i Zydzi przypuszczonemi będą.

*Kozłowski.*

Z Magistratu Stołecznego Miasta Krakowa d. 29 Sierpnia 1809.

*Raubach, Sekretarz.*

Na mocy rezolucyi Wysokich Sądów Szlacheckich Krakowskich pod dniem 13 Czerwca r. b. 1809 do Nr. 7667 wydaney, ruchomości po niegdy JX. Franciszku Hoffmann pozostałe, iako to: zegarki, zwierciadła, stołki, kanapa, suknie, bielizna, pościel i t. d. w Krakowie na ulicy szpitalney w kamienicy pod Nr. 622 na drugim piętrze za gotowe pieniądze przez pu-

bliczną licytacyą na dniu 6 Września 1809 o godzinie 9tey z rana sprzedawane będą.

Dan w Krakowie d. 29 Sierpnia 1809 roku.

*Floryan Choynacki, Komornik Krakowski.*

Magistrat Miasta Stołecznego Krakowa do wiadomości podaie, iż Kamienica na ulicy Floryańskiey pod Nr. 517 stoiąca; po niegdyś Józefie Lebrun pozostała sądownie na dniu 20tym Maia 1806 za zł. ryń. 7779 kr. 10 oszacowana przez publiczną licytacyą na dniu 14 Września r. b. o godzinie 3 po południu w sądzie pod następuiącemi warunkami sprzedaną będzie.

a) Życzący sobie kupna maią 10tą część szacunku przed zaczęciem licytacyi złożyć.

b) Przyszły zakupiciel ma resztę ceny z licytacyi wypadłey w przeciągu 14 dni do depozytu sądowego złożyć, inaczeyby nowa licytacya na koszt i szkodę iego rozpisana była.

Wszyscy zatym życzący sobie tego kupna maią się na dniu i mieyscu zwyż wyrażonym stawić. Wierzyciele zaś zapisowi napominaią się, aby nie oczekuiąc osobnych przywołań, pretensye swoie do protokułu licytacyi podali, inaczey żadna uwaga na niezgłoszących się przy podziale summy z licytacyi wypadłey miana nie będzie.

*Kochanowski.*
*Krzyżanowski, V. P.*
*Łodziński.*
*Hirschberg.*

Z Rady Magistratu Stołecznego Miasta Krakowa pod Protekcyą Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego Wielkiego Napoleona, dnia 11. Sierpnia 1809.

*Plinta.*

Magistrat Miasta Stołecznego Krakowa, pod protekcyą Nayiaśnieyszego Napoleona W. Cesarza Francuzów, Króla Włoskiego, Protektora ligi Reńskiey do wiadomości podaie, iż rzeczy ruchome po zmarłym Antonim Koźmińskim pozostałe, iako to: kleynoty, sprzęty z złota, srebra, miedzi, żelaza, towary powroźnicze, to iest: konopie, powrozy, taśmy i t. d. suknie męskie, bielizna, obrazy i inne sprzęty domowe, przez licytacyą publiczną w kamienicy pod Nrm. 393 na Żydowskiey ulicy stoiącey na dniu 4 Września r. b. o godzinie 9 z rana zacząwszy ciągle w godzinach zwyczaynych za gotowe pieniądze więcey daiącemu sprzedawane będą. — Wszyscy, którzy sobie tego kupna życzą maią się w mieyscu i czasie zwyż wyrażonym stawić.

*Kochanowski.*
*Krzyżanowski. V. P.*
*Hirschberg Radca.*
*Rawski Radca.*

Z Rady Magistratu Miasta Stołecznego Krakowa d. 18. Sierpnia 1809.

*Plinta.*

Magistrat Stołecznego Miasta Krakowa do publiczney podaie wiadomości, iż d. 7 Września r. b. z rana i po południu w zwyczaynych kancelaryi godzinach licytacya zaarędowania skarbowego czopowego od wódki, piwa i miodu, kameralney suchey taxy, tudzież mieyskiey propinacyi od 1go Listopada roku 1809 aż do ostatniego Października r. 1810 w tuteyszym magistracie przedsięwziętą zostanie, gdzie iednak żadnych od żydów założonych kondycyy przyiętych nie będzie. — Cena fiskalna skarbowego czopowego wynosi 72,141 ryń. 57 kr. Mieyskiey propinacyi 45.925 ryń. 35 2/8 kr. zaś kameralney suchey taxy 7974 ryń. 47 2/8 kr. Przeto Licytanci życzący sobie zaarędowania poiedynczo lub razem wspomnionych dochodów maią się wyżey rzeczonego dnia w godziny przeznaczone w tuteyszym magistracie znaydować, i 10 procentowym wadium się zaopatrzyć, gdzie o dalszych do tego potrzebnych kondycyach będą się dowiedzieć mogli.

*Gollmayer.*

Z Magistratu Stołecznego Miasta Krakowa d. 26 Lipca 1809.

*Plinta.*